№ 231. Kraków 10 Października Sobota. Rok 1857.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	kr. 30	miesięcznie	„ 2

Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 9 października.

Wiadomość o ustąpieniu gabinetu Narvaeza niepotwierdziła się wprawdzie dotąd, wszelako wczorajsze przedstawienie nasze przesileń ministeryalnych w Hiszpanii, bynajmniéj się nie zmienia. Idzie o to tylko, czy to cośmy napisali, jutro, za tydzień lub za miesiąc powtórzyć nam wypadnie. Narvaez stoi może jeszcze u steru rządu, jeśli nowa kombinacya ministeryalna dotąd się niepowiodła, ale upadek jego jest niemniej konieczny jak bliski. Odkąd marszałek ten sprzeciwił się powrotowi królowéj Krystyny do Madrytu, mógł być pewnym, że mu to nie ujdzie bezkarnie. Aby imieniem swojem osłaniać jéj ambitne plany, zrobić ją panią listy cywilnéj, oddać w jej ręce rozdawnictwo urzędów, na to Narvaez nazbyt jeszcze był konstytucyjnym ministrem. Potwierdza się też wiadomość, że gabinet podał się o uwolnienie, niewiadomo tylko czy uwolnienie dane, czy tylko przyobiecane na ten czas, kiedy nowy skład gabinetu dozwoli ustąpić obecnemu. Upadek marszałka nie jest pierwszym, ale zanim Hiszpania wrócić znów zdoła do niego, przejść będzie musiała całą, że tak powiemy eliptykę pór ministeryalnych. Być może, że stronnictwo demokratyczne przyklaśnie zmianie gabinetu, przeczuwając, że po zupełnéj reakcyi, jaka po ustąpieniu Narvaeza nastać musi, tem rychléj przyjdzie na nie kolej.

Otóż państwo, w którego krajach nigdy słońce nie zachodziło, dziś po raz nie pamiętamy już który igraszką jest maluczkich zabiegów i intryg. Potężna niegdyś *armada* jego nie wystarczyłaby dziś na obronę jednéj kolonii, gdyby Anglia i Francya nie były jéj swojem *veto* obroniły; bogactwa krajowe nie wystarczają na zapłacenie procentu od długów, gdyby zaborem dóbr kościelnych nie był sobie skarb przyszedł w pomoc. Czy z tych walk, które cechują każde jéj a tak częste przesilenie, wyjdzie Hiszpania odmłodniałą i silniejszą?

Korespondencya Czasu

Lwów 4 października.

Na podanie lwowskiéj Izby handlowéj i przemysłowéj, względem dalszego prowadzenia kolei żelaznéj galicyjskiéj, wysokie ministerstwo handlu i robót publicznych odpowiedzieć raczyło, że jest ciągłem jego staraniem budowę kolei żelaznéj w Galicyi przyspieszać i projektowaną dla tegoż kraju koronnego sieć kolei jak najrychléj do końca doprowadzić. Choć obecne, podobnym przedsiębiorstwom szczególnie niesprzyjające okoliczności prędkiego postępu budowy niedopuściły, to jednak z pewnością przypuścić można, że w skutek zapadłéj w téj mierze najwyższéj uchwały z dnia 29go czerwca r. b. stósowne układy tak z Towarzystwem kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, jakoteż z koleją galicyjską Karola Ludwika zawarte zostaną, ażeby wykończenie rozpoczętéj już linii do skutku doprowadzić, i następnie dalsze prowadzenie uskutecznić, a tym sposobem przynajmniéj stolicę Galicyi jak najprędzéj z siecią kolei żelaznych państwa austryackiego połączyć.

W obec tego oświadczenia ministra handlu i w obec urzędowego ogłoszenia statutów Towarzystwa kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, czytamy z zadziwieniem w gazetach niemieckich różne artykuły niesprzyjające dalszemu prowadzeniu kolei galicyjskich, które wbrew woli Monarszéj z niepojętą śmiałością i natarczywością żądają odroczenia przedsiębiorstwa kolei galicyjskiéj.

Te sprzeczności trudno pogodzić, nie będąc bliżéj obeznanym z położeniem rzeczy. Na Towarzystwa przemysłowe akcyjne zawsze z dwojakiego stanowiska zapatrywać się należy, ze stanowiska technicznego, samego przedsiębiorstwa, i ze stanowiska finansowego, spekulacyi bursowéj. Założyciele galicyjscy, zawiązując w roku 1856 Towarzystwo do budowania kolei galicyjskich, nieszczędzili pracy i trudów, ażeby krajowi korzyści takiego przedsiębiorstwa zapewnić i mieli zawsze tylko rzecz samą, dobro kraju na celu. Stronie finansowéj przedsiębiorstwa, wygórowana spekulacya i gorączkowe, rzec można usposobienie bursy, sprzyjać się zdawały. Nie tylko że pierwsze potęgi finansowe Wiednia chętnie przystępowały do grona założycieli, lecz także bankierowie i kapitaliści tak austryaccy jak i zagraniczni usilnie wpraszali się do przedsiębiorstwa tak świetnego, którego promesy dostąpiły na giełdzie ażio 14 od sta i rokowały prędkie zrealizowanie znacznych zysków, bez wszelkiego nakładu. W przeciągu roku jednak ta postać rzeczy zupełnie się zmieniła, przeminęła pora frymarki akcyami i promesami, przeminęła pora dla zagranicznego *faiseura*, który robiąc tu różne entrepryzy i wciskając się do wszystkich nowych przedsiębiorstw, łatwym sposobem zebrane majątki unosił za granicę, ażeby tam albo realności nabyć, lub też niezarobiony grosz przepuścić. Znaczna więc liczba takich spekulantów, którym prowadzenie kolei galicyjskiéj zawsze obojętnem było, byleby tylko oni sami pożądane zrealizowali zyski, nagle w swoich nadziejach została zawiedzioną. Co więcéj, niezmierny spadek kursu wszystkich akcyj sprowadził kryzys giełdową i spowodował ogólny brak pieniędzy, który uskutecznienie wpłaty na akcye wielu dotkliwém, a niektórym niepodobném nawet uczynił. Nie dziw więc, że tacy spekulanci, nie mogąc się już wycofać z przedsiębiorstwa, które dla nich przestało być świetném, używali wszelkich zabiegów, ażeby przedsiębiorstwo jeżeli nie rozbić, to przynajmniéj na dłuższy czas odroczyć. *Inde irae.*

Dzięki jednak znanéj rostropności i wytrwałości prezesa Towarzystwa, który opierając się na najwyższéj woli Monarchy i pomocy Jego ministrów, te machinacye przełamać i zwalczyć potrafił, dzieło raz rozpoczęte pomimo tylu przeszkód na chwałę i pożytek narodu niezawodnie dokona.

Jak nam donoszą z Wiednia, wpłaty na akcye kolei galicyjskiéj w listopadzie r. b. uskuteczniać się mają, tak, że w ciągu tegoż miesiąca stanowcze ukonstytuowanie Towarzystwa, a walne zgromadzenie akcyonaryuszów dnia 15go grudnia r. b. nastąpiéby mogło. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów stanowić będzie względem nabycia zachodniéj części kolei żelaznéj galicyjskiéj od Krakowa, i zatwierdzi układ w téj mierze z rządem zawarty. Równocześnie z rozpisaniem pierwszéj wpłaty, przedsiębiorą także krajowe Izby handlowe subskrypcyę ogólną na umieszczenie akcyj dla kraju dotąd zachowanych.

Prezydujący naszego stanowego Instytutu kredytowego i gal. Towarzystwa gospodarskiego hr. Kazimierz Krasicki na dłuższy czas wyjechał do Wiednia; spodziewamy się, że jako członek Rady zawiadowczéj kolei Karola Ludwika, przywiezie nam stanowcze już wiadomości w sprawach kolei galicyjskich.

Wiedeń 7 października.

ω Pogłoski o rozporządzeniach, które miały wyjść z ministeryum finansów dla zregulowania budżetu państwa, i podniesienia kursu akcyj dróg żelaznych, ucichły. Jest nawet mniemanie, że rząd po długich przygotowaniach i namysłach postanowił zostawić rzeczy tak jak są i czekać sposobniejszéj chwili do uskutecznienia swéj pierwotnéj myśli. Wiem wszakże z pewnością, że przed kilku dniami bar. Bruck przemawiał za gwałtowną potrzebą zrobienia natychmiast pierwszych przynajmniej kroków. Rozpisanie wpłaty na akcye kolei galicyjskiéj jużby może nastąpiło, gdyby go nie wstrzymała obawa pokrzyżowania ogólnych zamiarów rządu. Są to kwestye nazbyt ważne, żeby niepewność w jakiéj się znajdujemy, długo trwać mogła. Kapitaliści belgijscy, na których czele stoją dawny minister handlu p. Deschamps i p. Fabri, zamierzają założyć w północnych Węgrzech wielkie fabryki żelaza. Projekt ten rozważony gruntownie i widziany przychylnie ze strony rządu, postąpił o jeden krok daléj ku swemu zrealizowaniu. Kapitał wynoszący 140 milionów franków, podpisanym *został* w znacznéj części przez wspomnionych kapitalistów i plan przedstawiony jest rządowi. Znaczna część bogatych właścicieli węgierskich przystąpiła do niego i pewną część całkowitéj summy, wziąć na siebie przyrzekła. Na czele tymczasowego komitetu stoi książe Koburg-Kohary. Kompania chce oprócz industryi metalurgicznéj, założyć dla dowozu wyrobów do Dunaju, drogę żelazną. Lecz że z jednéj strony rząd już wyrzekł, iż na nowe koleje, koncesyi nie da, a z drugiéj, że droga ta była poniekąd w konkurencyi z drogą nadcisańską (Theissbahn), kompania belgijsko-węgierska postanowiła wejść w układy z administracyą *téj ostatniéj*, w celu otrzymania połączonemi siłami, wszystkich razem rezultatów. Kierownictwo tych układów powierzonem zostało ministrowi bar. Bruck. Jeżeli takowe przyjdą do skutku, kolej żelazna nadcisańska, zmieni od Pesztu do Koszyc swój kierunek i północne Węgry ujrzą na całéj przestrzeni od Granu do Koszyc ogromne zakłady wyrobu żelaza na wzór istniejących w Belgii.

Komissya internacyonalna żeglugi na Dunaju ukończyła swe prace. Traktat i protokóły posłane zostały do Konstantynopola do potwierdzenia. Tłumaczenie takowych na język turecki, może będzie powodem niejakiéj zwłoki. Jest wszakże pewność, że Porta na układ przystanie który Austrya i Bawarya już przyjęły.

W polityce zewnętrznéj, zjazdy monarchów główną ciągle grają rolę. Domysły i zapewnienia o duchu pojednawczym i pokojowym tych zjazdów, przemogły w dziennikach przynajmniéj. *Journal de Francfort* z małą liczbą czarnowidzących, walczy ciągle pod chorągwią obawy o losy Niemiec. *Indépendance belge* zaręcza, że w Weimarze o polityce nie było mowy i że zjazd Cesarzów Rosyi i Austryi nie zmienia polityki tych dwóch państw, ani ich stanowiska względem siebie. *Le Nord* utrzymuje przeciwnie, że dotknięto w tych dwóch zjazdach wszystkich kwestyj, i że, jeżeli wszyscy monarchowie zechcą się wznieść do téj wysokości umiarkowania, jakiego Europa po nich oczekuje, przyszły kongres paryzki zamknie traktaty 1815 r. wielkim aktem dopełniającym dokonanego w owéj epoce dzieła.

Pogrzeb znakomitego i Wiedeńczykom ulubionego komika Scholtz odbył się dzisiaj. O 3éj zwłoki wyniesiono z domu do kościoła przy ulicy Jägerzeile; a następnie na cmentarz do Döbling, gdzie zmarły miał swą posadę. Tłum ludu był taki, iż przez ulicę trudno się było przecisnąć. Za trumną szli wszyscy aktorowie i wszystkie aktorki z *Carltheater* w grubéj żałobie. Artyści innych teatrów byli w orszaku.

Z nad dolnéj Elby 6 październ.

W duńskiéj radzie stanu pod prezydencyą p. Hall pod nieobecność króla zebranéj przed tygodniem, obradowano nad pytaniem, czyli należy w styczniu zwołać radę państwa. Słyszę właśnie, że podobno zwołaną będzie, jak wam dawniéj o tém wspominałem. Tymczasem obecnie zwołany sejm w Kopenhadze radzi nad kwestyami i propozycyami nowemi do praw wniesionemi przez ministrów i członków. Największe wrażenie chociaż przechodnie, zrobił projektowany adres stronnictwa przyjaciół chłopów, zawierający nie więcéj i nie mniéj jak prośbę o zniesienie obecnéj ustawy ogółu państwa i wprowadzenie dawnego prawa zasadniczego, bez ograniczenia władzy królewskiéj, jaką była przed ogłoszeniem ustawy z d. 2 października 1855, a to z przyczyn, że ustawa rzeczona nie była uznaną za legalną ani przez gabinety berliński i wiedeński, ani przez stany holsztyńskie.*) Takim więc sposobem, reakcya zrzuciła maskę, oliwa wyszła na wierzch. Żywioły odpychające się wzajemnie między Duńczykami a Holsztyńczykami, spotkały się w swoich sympatyach; i ci i tamci pragną powrotu do dawnego stanu rzeczy, ale jedni i drudzy z przyczyn zupełnie od siebie różnych. Duńczycy z nad Edery, czyli partya ultro-duńska utrzymuje, że złączenie w jednolitą całość z Holsztynem zagraża narodowości duńskiéj, instytucyom duńskim nierównie swobodniejszym itd., a zwłaszcza przeszkadza połączeniu się Danii ze Szwecyą i Norwegią, *celem utworzenia państwa Skandynawskiego.* Niemcy *holsztyńscy obawiają się w połączeniu jednolitém z Danią* utracić nietylko przywileje szlacheckie ale i narodowość. Dla tego wolą być rządzeni przez króla nieograniczonego konstytucyą, wolą żeby monarcha duński rozporządzał dobrami narodowemi, finansami, podatkami, wojskiem wedle swojego osobistego przekonania i własnéj woli, jak stanąć na równéj z Danią stopie swobód politycznych i pod panowaniem rządu ogółu państwa. Z jednéj i z drugiéj strony wywieszają sztandary narodowości zagrożonéj, które nieraz już w historyi służyły do zasłonienia celów egoizmu tego lub owego stronnictwa. Ztąd też sympatye między szlachtą duńską a holsztyńską; niezadowolnienie panujące między Holsztyńczykami przekonanemi o tém, że przyjęcie lokalnych prowincyonalnych swobód, które rząd duński w projekcie stanom proponował, nie mogło i nie może nigdy uwłaczać uregulowaniu *między-narodowych* stosunków politycznych, które to uregulowanie

*) Adres ten podaliśmy wczoraj. P. R.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

PRZY KAŻDYM PRAWIE KOŚCIELE może lud uposażyć i utrzymywać SZKÓŁKĘ.

„Id disce, quod te faciat meliorum in dies.“

Jeżeliby się okazało, że sposób zaprowadzenia szkółki podany przezemnie w pierwszym artykule, niedaje odpowiednich wypadków w praktycznem zastósowaniu, dla tego, że gromada ubostwem się swojém zastawia, w tenczas dowieść jéj trzeba, iż utrzymanie szkółki, jeżeli tylko szczere ma chęci, by dziatwie swojéj do doczesnego i wiecznego dopomódz szczęścia, — bardzo mało i prawie nic ją kosztować nie będzie.— Prawda zapytać-by można zgromadzonych, prawda, iż dawniéj każdy z was 50 lub 100 dni czy to pieszéj, czy ciągłéj pańszczyzny odrabiał, a i tak żyliście, i nie jeden z was miał się dobrze? Dziś nieodrabiając pańszczyzny, nie tylko macie daleko więcéj wolnego czasu, ale i nie jeden dzień w roku przepróżnujecie marnie. Kiedy więc mówicie, że was niestać na utrzymanie nauczyciela, bo niemacie pieniędzy, gdybym od was żądał, abyście dla dzieci waszych, dla ich i waszego szczęścia i zbawienia dwa dni w roku poświęcili, czybyście nie uczynili tego? Nic więcéj nie wymagamy, tylko dwa dni pracy, a dzieci wasze za to wam po śmierci błogosławić, i za was się modlić będą. Na to zapewne gromada przystanie. W tenczas się oblicza gromadę, kmieci, zagrodników i chałupników, i stosunkowo dnie pracy przeznacza. Naprzykład: Cała parafia liczy 1000 dusz, a mało jest takich parafij coby mniéj liczyły. Zresztą biorę żywy przykład istniejącéj już szkółki elementarnéj, gdzie gromada dość biedna, bo lichą i górzystą zamieszkująca okolicę i tylko 1000 dusz licząca, tym sposobem do zaprowadzenia szkółki nakłonić się dała:

Więc parafia liczy dusz 1000 a Nrów 200.

1.	Między tymi jest 30 kmieci, każdy ma odrobić dwa dni ciągłe à 2 złr. k. m.	120 złr. k. m.
2.	120 zagrodników po dwa dni piesze à 12 kr. k. m.	48 złr. k. m.
3.	50 chałupników po 1 dniu pieszym à 12 kr. k. m.	10 złr. k. m.
	Razem . .	178 złr. k. m.

I rzecz skończona. — Stosunek tego rachunku według okoliczności zmienić można; wątpię jednak, aby gdzie na jednego mieszkańca więcéj jak dwa dni wypadło. — Gdyby się wymawiali, iż się niema komu wynająć, to zapewnie w każdéj okolicy znajdzie się jeden i drugi dziedzic, który chętnie z góry za te dni zapłaci, byle je tylko miał na każde zawołanie; — a w tym względzie jużby mu urząd okręgowy dopomódz powinien. I tak nie tylkoby szkółka stanęła, ale i lud przyzwyczaiłby się do pracy i porządku, i obywatele mieliby na czas potrzeby kilka dni w zapasie. Rozumi się, iż o zaprowadzeniu jakiéjś robocizny mowy tu niema.

A gdyby i to się nieudało, jest jeszcze jeden sposób. Kiedy szło o umarłych, aby było miejsce do sakcyonowania i przechowywania trupów Wysoki Rząd rzekł: „Muszą być trupiarnie“ — i postawiono trupiarnie, bo są w saméj rzeczy potrzebne. A chociaż może nie jedna z tych trupiarń, która gromadę 200, 300 lub więcéj kosztowała reńskich, zgnije i zwali się, a trupa nie zobaczy, to przecież nikt tego ganić niemoże, bo każdy rozumny człowiek w nadzwyczajnych wypadkach zarazy, cholery etc. etc. konieczną potrzebę porządnéj trupiarni przyznać musi.

Jeżeli więc Rząd, który nie tylko nie zapomina o umarłych, ale także, jak się to niżéj pokaże i o żywych pamięta, pragnie lud ucnotliwić, i do dobrego przyprowadzić bytu, czemużby zatém w razie potrzeby, jak rzekł, niech będą trupiarnie, i postawiono trupiarnie, nie mógł także wyrzec: „niech będą szkoły“;— i wkrótce przy każdym kościele stanęłaby szkółka.

Dzieło tak wielkiéj wagi i użyteczności, jak to jeden z korespondentów *Czasu* już w r. 1855 Nr. 87 wyrzekł — jakiém jest wychowanie ludu, które w wykonaniu tysiączne napotyka trudności, gdyż w ciemnocie i przesądach, przeciw którym jest wymierzone zacięty zwykle znajduje opór, nie może i nie powinno być rzeczą pojedynczych, dowolnie tu i owdzie objawiających się usiłowań, tylko musi, aby pożądane przynieść skutki, przeprowadzone być siłą organizacyjną państwa.

Wszakżeż wiemy o tém, iż usiłowania najwyższéj Władzy dążą do polepszenia i oświaty i bytu poddanych kraju; czemużby i podrzędne władze podnosząc religijne wykształcenie ludu, a *tém samém* i jego pracowitość, skromność, *wierność* i dobry byt, podnosząc rolnictwo, chów bydła, *przemysł* i gospodarstwo, nie miały zasłużyć na wdzięczność Monarchy i kraju?

To tylko jeszcze nawiasem wspomnę, iż szkółki, nie tylko dla dobra ludu, ale też i dla dobra państwa koniecznie są potrzebne; a jeżeli jak się to czasem słyszeć daje, ktoby chciał twierdzić, że lud niepotrzebuje nauki, bo lud niestrawną nauką obałamucony, skłania się do zdań i matactw nowoczesnych, to mu na to, nie wchodząc w historyczne wywody to tylko powiem, iż socyalistyczne i tym podobne chimery, najwięcéj w miejskich warstwach towarzystwa się wylęgają, a najciemniejszym, zawsze łupu pragnącym tłumem wspierane bywają. Wieśniak zaś zadolowony, jeżeli dary boże w spokoju i cichości spożywać może.

Zresztą nauka nauce nie równa; nigdy zaś na wierze chrześciańsko-katolickiej oparta, a scisłym dozorem rządu i biskupów kierowana nauka niebespieczną być nie może.

Jest też to bardzo rzecz prosta i naturalna, iż wysoki Rząd szkółki wiejskie pod swą szczególną wziął opiekę; a widać Opatrzność sama mu w tym względzie dopomaga. Dzisiejszy albowiem radca szkolny i wizytator szkół wiejskich, duszą i ciałem powołaniu swemu oddany, tak dobitnie przeniknął rzeczywiste potrzeby kraju i ludu iż zaprawdę na szczęście nasze lepszego wyboru uczynić nie można było. Byliśmy świadkami w miesiącu czerwcu jego wizytacyi szkół wiejskich w obwodzie sandeckim i przyznać musimy, iż postępo-

stany w Itzehoe mogły zastrzedz bez mięszania jednego z drugiem. Ale stany tych swobód niechciały; stany chcą zwrotu do dawnego, i dla tego to organ ich *Nowa gazeta pruska* w ich widokach i zamiarach naciera bez miłosierdzia na rząd zagrażający instytucyom kwitnącym z całym dawnym blaskiem w Holsztynie. Pytam się czyli zgadza się ze zdrowym rozsądkiem odrzucać małą część jednego dobrodziejstwa dla tego, że drugą, któréj się domagają, nie podano. Wszak przyjęcie pierwszéj nie kwitowało bynajmniéj z drugiéj. Wszakże baron Scheele-Plessen sam wypowiedział, że rząd duński przedstawiając projekt, podał sposobność stanom wypowiedzieć swe zdanie co do rozgraniczenia spraw szczególnych Holsztynu od spraw ogólnych państwa, a więc upoważnił chociaż nie do przedstawienia pewnych określonych praw co do stosunku politycznego Holsztynu do Danii, to przynajmniéj do wyrażenia życzeń i żądań w téj mierze. Tymczasem zebranie stanów w Holsztynie nie orzekło o niczém w téj mierze i ograniczyło się na odrzuceniu projektu. Wszak na p. Scheele od téj chwili bij zabij nacierali stronnicy zaślepieni, jak p. Scheele chciał do podatków pociągnąć szlachtę zamożną na równi z włościanami i mieszczanami, jak chciał znieść przywiléj uwalniający szlachtę i księży protestanckich od opłat stępla; jak chciał znieść juryzdykcyę patrymonialną i policyę dominialną, instytucye które choć należą do przywilejów holsztyńskich, są przecież dziś już niewczesne i z wielu nadużyciami połączone. Mnie się zdaje, że osłabioną natarczywość partyi niemieckich w sprawie holsztyńskiéj przypisać należy przekonaniu, że zbyt zaślepiona opozycya przeciw rządowi, nie może dziś już wchodzić w zakres spraw areopagu europejskiego (?) Jeżeli zaś stany holsztyńskie popełniły błąd polityczny, to z tego nie wypływa, żeby mocarstwa niemieckie zaniesieniem sprawy przed Bundestag miały ten błąd uświęcić i ściągnąć wmieszanie się mocarstw innych, które wątpię by na korzyść Holsztynu wypadło.

Paryż 5 października.

Podałem w onegdajszym liście wszystko, co mówiono o zjeździe sztutgardzkim i uczyniłem to ze swobodą, jakiéj używa dziennik wychodzący na ustroniu. Nim sprawdzą się podania i domysły, nadmienię o uwadze, którą robi sobie dziś każdy, a która potwierdza dawne krajowe przekonania. Niespodziany przyjazd Cesarzowéj rosyjskiéj do Sztutgardu, jest widocznym dowodem, iż na tronie rosyjskim siedzą dwie polityki, jedna mniéj więcéj rosyjska, druga inna. Napoleon III mógł rachować na pierwszą politykę, a nie na drugą. Utrzymuje się też zdanie, że zjazd sztutgardzki nie dopełnił wszystkich oczekiwań. Cesarzowa rosyjska miała opuścić teatr sztutgardzki dla tego, że grano operę Balfa „Cyganka“, w któréj figuruje dobrze jeden emigrant.

W tych czasach przeobrażenia polityki europejskiéj zaszły dwie zmiany: niechybna jedność Rumunii, w którą nie wierzyła jeszcze temu tydzień ani ambasada turecka, ani ambasada szwedzka, i zjazd *wejmarski*, którego spodziewała się polityka *francuska*, a któréj, chociaż tego przypuścić *dziś* jeszcze nie można, może dać z czasem *zaprzeczenie przewidzeniu* hrabiego de Morny i „*szachownicę* Europy“ przemienić. Polityka spi na piasku i ma sen lekki. Kto nie dowierza hucznym słowom: pacyfikacya, solidarność itd., musi przyjąć dziś dwa rodzaje pewników, nie dość jeszcze zrozumiane: 1) zjazd sztutgardzki nie jest przymierzem, lecz wejściem Rosyi w system pacyfikacyjny i przyjęciem jego warunków; 2) koalicya dyplomatyczna jaką widzimy, nie jest obróconą przeciw jednemu tylko państwu, lecz przeciw dwom. Jak się skończy robota nad dolnym Dunajem, koalicya przeniesie się nad dolną Elbę. Przymierze francusko-rosyjskie, jakie zamierzono zrobić r. 1828, dawało Rosyi Rumunię, a Francyi Ren, kiedy zjazd sztutgardzki stosownie do tego co mówią, daje prawie Francyi Rumunię, a Rosyi daje pokój, drogi żelazne, i bezpieczeństwo od środka Europy. Jedność dynastyczna Rumunii, na którą, zrzekając się tradycyjnéj polityki, zgadza się Rosya, a która dla Francyi jest jedyną kompensatą za wojnę krymską, jest dziś lepiéj widzianą. Nowa Rumunia położy trzeci wpływ pomiędzy dwa dawne wpływy, wpływy rozpaczliwe. Dając Rumunii język francuski za urzędowy, nowa dynastya Rumuńska może odegrać misyę ważną nietylko na Wschodzie, lecz na Półnccy. *Siècle* wita już Rumunię.

Baron Hübner wytłumaczył ustnie hrabiemu Walewskiemu znaczenie zjazdu wejmarskiego. Hr. Walewski prześle, jeżeli już nie przesłał, do legacyj francuskich okólnik, tłumaczący znaczenie zjazdu sztutgardzkiego. Okólnik ten uspokoi zapewnie środek Europy, bo pokaże, że Francya nie myśli o Renie, ale go nie zaspokoi, bo pokaże, że Francya ma politykę połnocną, że myśli o Dunaju, Elbie itd. Osobiste postępowanie Cesarza Napoleona wychodzi z reguł zwyczajnych i dla tego jest trudnem do zrozumienia. Jest to rodzaj polubownego a nawet przyjacielskiego *compelle intrare.* Drogą tą Cesarz załatwił już sprawę neufchatelską, sprawę neutralności handlu morskiego, załatwia teraz sprawę rumuńską i ma nadzieję załatwić sprawy inne. Cesarz myśli jeździć wszędzie, nawet do Berlina i przyjmować wszystkich u siebie. Życząc mu pomyślności, nie sposób zapytać się: jak długo podobny system pokaże się skutecznym?

Wykazując w Rumunii i Wejmarze omylenie tutejszych przewidzeń, nie mogę nie odpowiedzieć krytykom dziennika polskiego, wychodzącego w Paryżu którzy nie chcą nic korespondentom przepuścić nawet żadnego nacisku żadnego przypomnienia. Korespondencya polityczna nie jest pracą literacką, lecz kolanową, a nawet abnegacyjną, bo nigdy nie wychodzi poprawnie i w całości. Korespondent nie przywięzuje żadnéj wagi do swéj prozy, ma tylko chęć dobrego o ile można informowania swych czytelników z zastosowaniem się do tego, co ich zajmuje lub co zajmować ich powinno. Co do mnie, piszę jak do przyjaciół i daję nacisk tam, gdzie jak mi wyrzucano, byłem *sam*, a gdzie już nim nie jestem. Piszę tak, aby linia mojego postępowania, choćby pokazała się mylną, nie zaszkodziła w niczem przyszłości. Tak robić będę daléj, nie zważając na przymówki ani na przygryzki.

Paryż 5 października.

Cesarz zrobił wczoraj w obozie nowe wielkie manewra, na których znajdowała się Cesarzowa i lord Rollesby, komendant gwardyi angielskiéj. Syn cesarski pozostał w St. Cloud pod opieką księcia Hieronima. W obozie znajdują się obecnie wszyscy marszałkowie, nawet Randon i de Castellane. Obóz zostanie wkrótce zwinięty, nikt z monarchów lub książąt do niego już nie przybędzie, ale przybędzie do niego 5000 wojska liniowego i pozostanie przez całą zimę. Inżynierya dużo w nim pracuje. Będzie to stały obóz i stała pozycya. Cesarz ma udać się po zwinięciu obozu do Marsylii. Czy uda się do Niemiec lub Szwajcaryi? jeszcze zupełnie nie wiadomo. Książę Napoleon wrócił z wycieczki i stanął w Meudon, w którym książę Hieronim się znajduje. O jego małżeństwie nie ma nic nowego.

Francya skończyła sprawę Sundową. P. Dotezac, jéj ambasasor w Kopenhadze, podpisał ugodę, która ją obowięzuje do wypłacania się w 40 półrocznych ratach.

Zaczyna się sprawa włoska: Jenerał de Gouyon udał się do Neapolu, jenerał de Cotte do Rzymu, a jenerał Antonelli, brat kardynała i margrabia Villafranca do Paryża. Trzeba się spodziewać, iż jenerałowie francuscy pokażą się tego razu lepszymi dyplomatami, niż jenerałowie Leflo, de Castelbajac i de Lamoricière. Książę de Grammont ma wyjechać dzisiaj do Rzymu.

Składki zbierane we Francyi na rodziny angielskie dotknięte w Indyach, są jak dotąd mało liczne. Boli to Anglików. Francuzi tłumaczą się egoistyczną polityką lorda Palmerstona. Co skłania serca do Anglików, to listy prywatne, pisane z Indyj, listy pełne uczucia religijnego i rodzinnego. Jak to uczucie połączyć z akcyą polityczną i militarną Anglii? Jest to sekret natury ludzkiéj, gotowéj równocześnie do dobrego i złego. Minister handlu zapewnił miasto Bordeaux, że rząd obmyślił wszystkie potrzeby Indyj francuskich, że dał gubernatorowi prawo powołania wojska z wyspy Bourbon (Réunion) i z floty posłanéj do Chin.

Smutnem jest, że *Monitor* ogłasza w feletonie nienawistny romans Freytaga, z powodu którego mój kolega (bez znaku) miał korespondencyę z panem St. René Taillandier. Powinno to nam dać nową pobudkę do pracy wewnętrznéj, do oddalenia nawet pozorów.

Cesarz myśli przeprowadzić wielkie roboty w Marsylii, aby Francya mogła skorzystać z przekopania Suezu. Kanał Suezki nie robi się już z przyczyny opozycyi Anglii i Turcyi, lecz z przyczyny braku pieniędzy i złéj sytuacyi giełdy. Z rozkazu Cesarza, inżynierowie francuscy studyują *barrages* w Szwajcaryi.

Zmarły niedawno margrabia de Custine, zostawił dzieło malujące towarzystwo francuskie od roku 1815 do roku 1830. Będzie to niemal historya restauracyi. Jaka różnica Francyi przed rokiem 1830 od Francyi dzisiejszéj. Tryumfująca i rządząca szlachta francuska schroniła się odtąd na wieś i odosobniła od narodu, wzdychając zrazu do Rosyi, a teraz nie wiadomo do czego, gotowa rzucić się w razie śmierci hr. de Chambord, w objęcia nowego Cesarstwa. Szlachta francuska straciła na kredycie, ale zyskała na bogactwie. Mieszczaństwo ogromnie wzbogacone i żyjące w pracy, sto razy jest silniejszem, niż było roku 1830. Francya ma zbytek sił i kiedyś przyjdzie zapewnie jak chce Guizot do zespolenia tych sił, pod formą mniéj więcéj parlamentarną. Orleaniści z Thiersem opierają się na samém mieszczaństwie i de Remusat, de Broglie, de Roger itd., teoretycy orleańscy, na niem jedynie zakładają swą nadzieję.

Opera francuska ma być przeniesioną na bulwary, w miejsce, na którem stoi obecnie hotel d'Osmont, naprzeciw ulicy de la Paix.

Kraków 10go października. Ck. Rząd krajowy ogłasza, iż gminy Bysina i Górna wieś w obwodzie Wadowickim zobowiązały się w celu zaprowadzenia szkoły trywialnéj w Górnéj wsi składać 200 złr. dla nauczyciela, wystawić dom na szkołę i utrzymywać ją w dobrym stanie, a wreszcie na opał dostarczać 6 siąg drzewa bezpłatnie.

Wikary tarnowski ksiądz Tomasz Kolasiński, który obowiązki nauczycielskie pełnił przy szkole trywialnéj w Strusinie przez 4 miesiące, przeznaczył swoją płacę trzechmiesięczną wynoszącą $37\frac{1}{2}$ złr. mk. na sprawienie chorągwi szkolnéj.

Wiedeń 8go paźdz. N. Pan wydał na dniu 24go września r. b. patent obowiązujący w Galicyi w przedmiocie uwolnienia byłych dominiów od juryzdykcyi sądowéj i zniesienia odpowiedzialności za oktawę. Patent ten brzmi:

My *Franciszek Józef I* z bożéj łaski Cesarz Austryacki itd. w celu uwolnienia nareszcie byłych dóbr dominikalnych w Naszych królestwach Galicyi i Lodomeryi z księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem od prawnego ręczenia za sprawowanie przez posiadaczy tychże dóbr juryzdykcyi sądowéj i od wymagań byłych poddanych jakie wypływały ze stósunku poddańczego, tudzież aby ułatwić zupełnie zniesienie poręczeń za oktawę, po wysłuchaniu Naszych Ministrów i zasięgnięciu zdania Naszéj Rady Państwa, postanowiliśmy i rozkazujemy niniejszem dla pomienionych krajów, co następuje:

§ 1) Wszystkie prawnie istniejące jeszcze z stósunku poddańczego wypływające, a prawomocnemi wyrokami nie przyznane żądania byłych poddanych do ich zwierzchności z powodu nienależnie wykonanych robót lub z powodu innych ograniczeń (pretensye pregrawacyjne), mają być na mocy przepisu §fu 18go rozporządzenia z d. 28go lipca 1856, pod utratą roszczeń, ustnie lub pisemnie wniesione do władzy obwodowéj po koniec r. 1857. W ciągu tego czasu muszą być również wszystkie już przyznane, lecz nie zahipotekowane roszczenia tego rodzaju, zameldowane u władzy obwodowéj, w przeciwnym zaś razie lubo nie samo żądanie, wszelako roszczenie do oktawy, jak również wszelkie inne prawne dochodzenie z prawem zastawu do dóbr za takowe żądanie ustaje, tak iż na przyszłość dochodzone ono być może jedynie na tych osobach, które wedle praw obowiązujących osobiście byłyby za to odpowiedzialnemi naprzeciw stawiającemu żądanie.

§ 2) Władza obwodowa winna dokładne utrzymywać spisy zameldowanych pretensyj do wynagrodzenia i wymagań, i o ile takowe nie będą rozstrzygnięte, postępować z urzędu na mocy rozporządzenia z d. 28go lipca 1856 §§ 19—22.

§ 3) Jeżeli w zakresie terminu w § 1ym oznaczonego, zameldowań nie będzie, lub jeźliby dotyczące pretensye odrzuconemi były wyrokami prawomocnemi, lub też przyznane wymagania zostały już zaspokojone, wtedy władza obwodowa winna jest wydać właścicielowi dóbr potwierdzenie, na którego podstawie, tenże może żądać uczynienia wzmianki w księgach hipotecznych, że dobra wolne są od wszelkiéj prawnéj odpowiedzialności za wymagania podobne z stósunku poddańczego wypływające.

§ 4) Aby uskutecznić uwolnienie byłych dóbr dominikalnych (mandataryatów) od prawnéj odpowiedzialności za prowadzenie juryzdykcyi, potrzeba przedewszystkiem, aby dawni posiadacze juryzdykcyi otrzymali absolutorium (pokwitowanie) z należycie prowadzonéj tak pod względem ilości stanu czynnego i biernego, jako też pod względem prawnego ubezpieczenia likwidacyi majątku sierocego, opiekowego i depozytowego. Jeżeli w ciągu jednego roku od dnia otrzymanego absolutorium, a co się tyczy owych byłych juryzdatorów, którzy obecnie już otrzymali absolutorium w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego patentu, żadna pretensya w skutku zawiadowania majątkiem sierocym lub depozytowym, lub z innych gałęzi administracyi sądowéj byłych juryzdatorów, przez zażalenie syndykatu nie będzie wniesiona w właściwym sądzie wyższym, ani też nie będzie zameldowana żadna przyznana już pretensya, lub jeźli zaniesione zażalenia odrzucone będą wyrokiem prawomocnym, albo jeźli żądania przyznane już zaspokojonemi zostały, wtedy sąd wyższy krajowy właścicielowi dóbr na żądanie jego wyda potwierdzenie w téj mierze, na mocy którego tenże żądać może dalszego zanotowania w księgach hipotecznych, iż dobra te wolne są od wszelkiéj podobnéj prawnej odpowiedzialności, tak że od téj chwili, wszelka pretensya do oktawy albo też do 16éj części wartości dóbr wedle patentu cesarskiego z dnia 17go kwietnia 1848 pod względem wymagań urosłych od 15go maja 1848, jako też wszelki prawny areszt na dobra z tego tytułu kładziony ustaje, a żądania gdyby jakie pozostały, a po ten czas nie były uzasadnione, mogą być tylko dochodzone na tych, którzy wedle istniejących praw osobiście są za to odpowiedzialni.

§. 5. Aby jednak zapobiedz wszelkiéj szkodzie sierot i pod kuratelą zostających osób, a w ogóle tych osób, które w pomienionym czasie nie były w możności wykazać poszkodowań z prowadzonego zarządu sądowego, dozwolone im będzie pretensye ich do wynagrodzenia szkód, dopóki nie upłynie przedawnienie, dochodzić na rządzie, który żądania prawnie przyznane zaspokoić w danym razie nie omieszka, zastrzegając sobie regres do tych, którzy są temu winni.

§. 6. Zażalenia syndykatów w § 4 wzmiankowane, tudzież meldowania, mają być wnoszone bezpośrednio w właściwym sądzie wyższym krajowym lub przed władzę obwodową. W tym ostatnim razie mogą być podawane ustnie do protokółu i winny być przesłane bezzwłocznie do sądu wyższego.

§. 7. Wedle przepisów w tem prawie naznaczonych, ma się odbywać również uwolnienie obligacyj indemnizacyjnych, podług przepisu §. 31 Patentu Naszego z d. 8 listopada 1853 na oktawę dóbr włościańskich intabulowanych, od przypadającéj na nie z tego powodu odpowiedzialności. Nasi Ministrowie sprawiedliwości spraw wewnętrznych i skarbu mają sobie polecone wykonanie.

Dan w Naszym zamku letnim Laxenburgu d. 24 września 1857, panowania naszego ósmego roku.

Franciszek Józef.

Hr. *Buol-Schauenstein* w. r. Bar. *Bach* w. r.
Bar. *Bruck* w. r. Hr. *Nádasdy* w. r.

Z polecenia najwyższego: *Ransonet.*

— W Ischl mają się odbyć w tych dniach zaręczyny między królewiczem neapolitańskim następcą tronu a jedną z córek księcia Maksymiliana Bawarskiego, siostrą Cesarzowéj JMci.

— W skutku otwarcia całéj kolei między Wiedniem a Tryestem przez ukończenie linii kolei z Lublany do Tryestu, postanowionem zostało, aby uproszczone postępowanie celne, zaprowadzone dawniéj ze względu na przesyłkę towarów idących z zagranicy przez Bodenbach (z Saksonii), Oderberg (z Prus) lub Szczakowę (z Królestwa Polskiego) do krajów obrębu celnego austryackiego i przeznaczonych na stacyę gdzie się znajduje urząd celny upoważniony do takowego postępowania, lub jeśli towary te idą z Austryi za granicę, aby to u-

---

wanie jego tak z ludem, jako też z dziećmi i nauczycielami, było jak najpraktyczniejsze. Nie pytał on: *Wie viel Redetheile giebt es?* „Wiele jest części mowy?“ ani o ścisłe reguły i formy, lecz badał skutki nauki, i dociekał o ile dziatwa w bogobojności i praktycznéj znajomości obowiązków, względem Boga i bliźnich postąpiła? Pierwsze pytania zawsze były z religii — czyli dzieci chętnie do kościoła chodzą, czy się uczą śpiewać, czy szanują rodziców, przełożonych, starszych?.. Dalej pytania z domowego pożycia, o pracy, pilności i przemysle; — bo były i takie szkółki, gdzie się na popisach i drobne wyroby dzieci, jako to: koszyki, wanienki, płóżki, wózki, brony i tym podobne znajdowały rzeczy. To też i lud, kiedy go po popisach do wspierania szkółek zachęcano, z radością na wszystkie przystawał ofiary, widocznie się cieszył, że władza i nad dziatwą wiejską rozciągnęła opiekę. A cóż to dopiero była za radość dzieci i rodziców, kiedy medale, które W. P. Sewerus pułkownik żandarmeryi, szczęśliwą myślą natchniony, własnym kosztem ze stosowną dewizą, i polskiemi napisami w Augsburgu dał wybić, pilniejszym uczniom przypinać poczęto. *) Wielom z tych tak zwanych ludzi bez czucia, stanęły łzy w oczach i z uniesieniem postępowano do kościoła, by hymnem i modlitwą dziękczynną zakończyć uroczystość.

Zaraz zaś po odjeździe W. Dra Machera powstały emulacye między gromadami; ci co szkółki mieli, chlubili się i bardzo słusznie z tego, i mówili między sobą, że rząd posłał do nich gubernatora, aby się o postępach ich dzieci przekonał, a jeżeli zobaczy, że się dobrze uczą; ma im dać medale, na wieczną pamiątkę i chwałę. Ci zaś co jeszcze u siebie szkółek nie pozaprowadzali, poczęli się zmawiać i radzić, czyliby to i oni szkółki mieć nie mogli, bo przecie nie gorsi są jak drudzy. I gdyby w téj chwili kto z przełożonych był pochwycił ich narady, i dodał im otuchy — bo na lud obcesem działać, a dobre chęci jego w lot chwytać nam trzeba, byłyby się zapewne zaraz szkółki podniosły! — Lecz nadzieja w Bogu i w dobrych chęciach rządzących nie wiele lat upłynie, a przy każdym kościele będzie szkółka!

(D. c. n.)

*) Piękny przykład, a choć go nam dał obcy, zawsze naśladowania godny.— „Złe, jak mówi Kraszewski, jakie „widziemy w najniższych społeczności klasach, ani nas zadziwiać, ani względem nich zrażać nie powinno. Jakież „to wychowanie tych ludzi? jakie staranie o moralne, „(o umysłowem mówić nie można) udoskonalenie? gdzie „piecza o te dzieci, które jak wołu wprawiają do pracy, „nie dając im ani czasu, ani chęci wzniesienia oczu nad „czarną ziemię i zadymioną chatę? Możemyż wymagać po „nich cnót, których nie szczepim?

„Nie obwiniajmy, bo wina jeśli nie na nas, cośmy wszy„stkiego w chwili uczynić nie mogli, to na dziadów i pra„dziadów naszych spadnie.“ — Okruszyny str. 256 etc.

Dziś stosunek obywatela do włościana w Galicyi zupełnie zmieniony, aleśmy wszyscy nad moralnem podźwignieniem ludu w przyszłem pokoleniu jego dzieci pracować powinni; bo na tem kraj i każdy z osobna zyska.

P. Aut.

KORESPONDENCYA NAUKOWA.

z Pragi 4 października.

Z programu odczytów uniwersytetu prazkiego na rok szkolny 1858 wyczytujemy, że z języków i literatur słowiańskich na téj wszechnicy *czeszczyzna* i *polszczyzna* mają swych profesorów; gramatykę języka rosyjskiego wykłada docent prywatny. Nadzwyczajny profesor filologii słowiańskiej p. Marcin Hattala, rodem Słowak, czyta po czesku w rozpoczętem półroczu: 1) Dzieje języka słowiańskiego. 2) Porównawcza głoskownia wszech krajowszczyzn słowiańskich. 3) Porównawcza gramatyka języka starosłowiańskiego i czeskiego. Nadzwyczajny profesor języka i literatury polskiej p. Henryk Suchecki, ziomek, w zeszłym roku szkolnym na tę katedrę mianowany, zapowiedział na bieżące półrocze: 1) Teoretyczno praktyczny kurs języka nowopolskiego piśmiennego w języku niemieckim dla Niemców. W języku zaś polskim dla Słowian: 2) Język nowopolski piśmienny z odnoszeniem się do języka staropolskiego, staroczeskiego i starosłowiańskiego. 3) Piśmiennictwo polskie złotego wieku po wstępnym przeglądzie literatury polskiej w ogólności. 4) System odmian czasownikowych języka staropolskiego przy względzie na sanskryckie, starosłowiańskie, staroczeskie i nowopolskie dla publiczności.

W ubiegłym półroczu tenże profesor rozpoczął swój zawód na tym uniwersytecie wykładami w języku polskim: 1) Język nowopolski piśmienny w porównaniach ze starosłowiańskim, staroczeskim, staroruskim i staropolskim. 2) O pieśniach ludu, klechdach i przysłowiach polskich z zestawianiem odpowiednich pojawów u innych ludów słowiańskich, prócz wstępnego poglądu na dzieje piśmiennictwa polskiego. 3) Porównawcza nauka o głoskach języka polskiego w zakresie indoeuropejskim na podstawach fizyologii mowy ludzkiéj.

Z rzeczonego programu dowiadujemy się, że językiem wykładowym na uniwersytecie prazkim nietylko jest język niemiecki i łaciński, lecz i krajowy, czeski. W czeskim też języku czytać będą w półroczu zaczętym: prof. Fabian: Dydaktykę pastoralną: docent Fricz: O postępowaniu sądowém, tudzież o sądownictwie spornem i niespornem; prof. Tomek: Dzieje mocarstwa austryackiego; docent Palacki Jan, syn historyka czeskiego: Porównawczy ziemiopis fizyczny Czech; prof. Hattala, jak wyżej rzeczono; docent Hanka, bibliotekarz przy muzeum czeskim: Gramatykę i literaturę języka czeskiego, Gramatykę języka rosyjskiego z poprzedzającymi początkami języka cerkiewnego słowiańskiego, Gramatykę języka polskiego.

proszczone po tępowanie zastósowaném również zostało do towa ów idących do Tryestu jako wolnego portu lub wychodzących z Tryestu do krajów obrębu celnego ustryackiego.

Włochy.

Deut. Allg. Ztg w Lipsku wychodząca, podaje list z Syrakuzy z d. 8go września donoszący, że tameczna policya w nocy 6go t. m. naszła zebranie mazzinistów w jednéj z czterech lóż, jakie w tem mieście istnieć mają i zgromadzone osoby aresztowała. Rzecz miała się stać następnie. Przed czterema tygodniami rząd namiestniczy Sycylii polecił wszystkim intendentom wyspy, aby miano baczenie na osoby, noszące śpinki i śpilki z czerwonemi kamieniami, lub koralowe ozdoby, paciórki (Agnus Dei) na wstążkach czerwonych, albowiem pomienione rzeczy są znakami po których się poznają mazziniści z najczerwieńszéj frakcyi noszącéj nazwę „krwawego serca Włoch“, a których celem wymordować urzędników i przyjaciół rządu. Szczególną zaś uwagę należało mieć na tych co noszą pod szyją śpilki czerwone, bo ci należą do wtajemniczonych, a przywódzcy ich mają kamień w kształcie serca rznięty. Polecenie to wprawiło policyą w niemały kłopot, gdyż ozdoby czerwone noszono zwykle od niepamiętnych czasów, a szczególnie używały ich kobiety. Wszelako z Palermo dano wiadomość, że właśnie w Syrakuzie najsilniejszą jest loża spiskowych. Wzięto się więc na inne sposoby: jeden z ajentów przypiął śpilkę czerwoną, lecz tegoż jeszcze wieczora znaleziono go poranionego od sztyletów. Następnie ajenci przepytywali u jubilerów czy i kto kupuje takie ozdoby. Wreszcie przypadkiem jedna ze służących wygadała się, że jéj pan nazwiskiem Soretti który był adwokatem, otrzymał z Messyny skrzyneczkę ze śpilkami czerwonemi. Odtąd pilnowano adwokata za każdym krokiem i upatrywano z kim żyje i gdzie bywa. Daléj opisuje korespondent zawikłaną intrygę niesłychanie bajeczną, bo bajeczniejszą jeszcze od śpilek z krwawem sercem Włoch, gdzie pewien mazzinista udawał szpiega przed policyą, a szpieg udawał mazzinistę; koniec końcem, że obaj dostali się do kozy, z któréj pierwszy niewyszedł, a drugi wyszedł na to, aby złapać Sorettego w sieć swoich intryg i skłonić go do zwołania loży, co się też stało. Policya i wojsko, jak było do przewidzenia otoczyła dom, pochwyciła naprzód tych co stali na straży, wszystkich aresztowała prócz trzech czy czterech którzy uciekli, osadziła w cytadeli, mieszkania ich zrewidowała, a nazajutrz kiedy się o tem wieść rozniosła, trzy osoby znikły z miasta. Całe przedstawienie powyższe wygląda raczéj na scenę wyjętą z jakiéj melodramy, niż na prawdziwe zdarzenie; być jednak może, że aresztowano kilka osób w Syrakuzie z powodu czerwonych śpilek lub dla jakich ważniejszych przyczyn.

Rosya.

Gwardye rosyjskie i korpus grenadyerski otrzymują nową zupełnie organizacyę. Reorganizacyę tę nakazał Cesarz rozkazem 6go (18) sierpnia 1856 r.; a w skutek tego rozkazu wyszło teraz rozporządzenie ministra wojny jenerała Suchozanete, zatwierdzone przez Cesarza w dniu 19 sierpnia (2 września) 1857 r. Rozporządzenie to wydane w formie małéj książki zawiera nową organizacyę. Najprzód podamy reorganizacyę piechoty, a następnie jazdy.

Korpus pieszy gwardyjski i korpus grenadyerski składał się dotychczas każdy z trzech dywizyj piechoty, rozdzielonych każda na dwie brygady a cztery pułki. Podział ten zostaje zatrzymany, cała zaś zmiana tyczy się pułku. Dotychczas pułk liczył sześć batalionów, a mianowicie 3 bataliony czynne, 2 rezerwowe i 1 zapasowy; teraz liczyć ma tylko 3 bataliony, to jest 2 czynne a 1 rezerwowy, z którego w czasie pokoju mają zostawać pod bronią tylko kadry. Przeto zamiast istniejących dzisiaj 36 batalionów czynnych, 24 rezerwowych a 12 zapasowych, tak w korpusie gwardyjskim jak grenadyerskim, ma być na przyszłość w każdym z korpusów 24 bataliony czynne a 12 rezerwowych. W czasie wojny bataliony rezerwowe nie będą przyłączone do czynnych i nie będą tworzyć z niemi pułków trzech batalionowych, lecz sformowane zostaną w osobną dywizyę rezerwową 12to batalionową. Każdy batalion czynny ma liczyć na stopie wojennéj wraz z kompanią strzelecką 1025; żołnierzy szeregowych w batalionach gwardyjskich a 406 żołnierzy w grenadyerskich. Batalion rezerwowy postawiony na stopę wojenną ma liczyć 2 oficerów sztabowych, 23 niższych a 1054 żołnierzy. Bataliony rezerwowe sformowane będą z dotychczasowych trzecich batalianów.

Co się tyczy korpusu gwardyiskiego jazdy, nowa organizacya niezmniejsza bynajmniéj liczby pułków i szwadronów, lecz tylko formuje je inaczéj w dywizye i zmniejsza liczbę sztabów dywizyjnych a znosi sztaby brygadne. Dotychczas w korpusie jazdy gwardyjskiéj było 4 pułki ciężkiéj czyli rezerwowéj jazdy (1 kawalergardów, 1 leib-gwardyi konnéj i 2 kirysyerów) a 8 jazdy lekkiéj (2 gwardyi ułanów, 2 gwardyi huzarów, 1 gwardyi dragonów, 1 grenadyerów konnych, 2 kozaków gwardyi). Wszystkie te pułki zostają. Lecz poprzednio sformowane one były w 3 dywizye, a mianowicie 2 lekkie, które przydzielano w czasie wojny do trzech dywizyj gwardyi pieszéj, i jedna dywizya ciężka stanowiąca oddzielny korpus zwany gwardyjską jazdą rezerwową. Teraz według nowéj organizacyi będzie tylko dwie dywizye: lekka składająca się z 8 pułków i ciężka składająca się z 4 pułków. Zniesione przeto zostają jeden sztab dywizyjny i wszystkie sztaby brygadne, gdyż dowódzcy pułków korespondować będą wprost ze sztabem dywizyi. Mimo tego dozór wojsk ze strony dowódzcy korpusu jest łatwy, gdyż cała jazda gwardyjska stoi w koszarach w Carskiém-Siele i w Peterhofie.

Nowa organizacya gwardyi ma głównie jak widzimy na celu zmniejszenie liczby sztabów, przez to zaprowadzenie podwójnéj oszczędności w pieniądzach i w piśmie, a zarazem szybsze przesłanie rozkazów, gdyż te nie będą się już zatrzymywać na jednym z pośrednich stopniów, w sztabach brygadnych. Nadto nowa organizacya przez zaprowadzenie szerszego systemu w urlopowaniu żołnierzy i oficerów w czasie pokoju, sprawi wielką zmianę w wszystkich stosunkach wojskowych. Dawny bowiem system Cesarza Mikołaja tak w szkołach wojskowych jak w armii, usiłował żołnierza oderwać zupełnie od łona rodziny i towarzystwa a wcielić całkiem w pułk, który miał być dla niego wszystkiém. Nowa organizacya szkół wojskowych i armii ma na celu pozostawienie kadeta i żołnierza w stosunkach z jego rodziną i krajem, a nawet wykształcenie w nim pewnéj samodzielności, któréj zupełny brak w oficerach i żołnierzach przykro dał się uczuć podczas ostatniéj wojny.

— Dzienniki rosyjskie donoszą o kilku okropnych wypadkach zdarzonych w drugiej połowie września w rozmaitych stronach Rosyi. Najprzód podają opis pożaru 200 statków przy ujściu rzeki Wołchów do jeziora Ładogi, o czem telegraficzną wiadomość już zamieściliśmy. Na jeziorze w pobliżu miasta Nowej-Ładogi przy ujściu Wołchowa zgromadzonych było mnóstwo statków naładowanych drzewem i innemi towarami. W nocy z 16 na 17 września powstał silny wicher od jeziora, który skupił wszystkie statki przy prawem brzegu rzeki, a niektóre z nich rozbił o wybrzeże. W tem o godzinie 2éj w nocy wybuchł ogień na jednym statku, a przy silnym wichrze pożar ogarnął szybko wszystkie statki skupione w jednę gromadę. Przeszło 200 galarów spłonęło wraz z swoim ładunkiem.

Nieszczęśliwsze jeszcze wypadki zdarzyły się w zatoce Fińskiej, gdzie straszna burza srożyła się nieprzestannie od 21 do 23 września. Mnóstwo okrętów rozbiło się a parę tysięcy ludzi utonęło. Wśród téj burzy zatonął między innemi liniowy żaglowy okręt rosyjski „Lefort“ wraz z całą osadą złożoną z 825 ludzi, o czem już doniosła krótka depesza telegraficzna. Wypłynął on z Rewla w dniu 21 września dążąc do Kronsztadu; w nocy z 21 na 22 burza rzuciła go na skały przy wyspie Howland, a rozbity wkrótce zatonął, statki niedaleko stojące niezdołały ocalić ani jednego człowieka z jego osady. Samych niemieckich statków zatonęło podczas téj burzy, o ile wiadomo, pięć: pruska barka „Glory,“ oldenburski statek „Johanna-Geziena,“ hanowerski „Antonius,“ meklemburski bryk „Katzer,“ szlezwicki szoner „Katarzyna;“ los wielu innych nieznany. Daleko więcej rozbiło się statków rosyjskich, a nadto panuje obawa o los trzech okrętów liniowych żaglowych, które, jak donosi gazeta *Rygska* z d. 25go z. m. wypłynęły z Rewla rano 21go przy pięknej pogodzie i pomyślnym wietrze do Kronsztadu, lecz dwa parowce wysłane na ich spotkanie z Kronsztadu, przybyły 23go do Rewla nie zoczywszy nigdzie tych okrętów. W samej zatoce rewelskiej rozbił się parowiec angielski wyrzucony na brzeg, lecz osadę ocalono. W to samo miejsce wyrzuciła później burza szwedzki szoner; finlandzki statek schronił się do portu wojennego. W czasie téj burzy wiał wicher północno-wschodni miotając falami deszczu i śniegu.

Innego rodzaju burza roznosiła zniszczenie po obu stronach Kaukazu w d. 9 września. Dziennik tyfliski *Kawkas* donosi, iż w dniu tym chmury oberwały się nad Tyflisem i w przeciągu kwadransa znaczna część miasta zalaną była przez wodę; kilka domów zwaliło się grzebiąc pod swemi gruzami mieszkańców, gdy inni tonęli w wezbranych potokach. Nazajutrz znaleziono już 15 trupów, lecz liczba ofiar jest daleko większa. Podczas téj saméj burzy grad zniszczył w gubernii Stawropolskiej zboża na rozległości 5000 dziesiatyn.

— *Kawkas* ogłasza raport jenerała-porucznika Wrewskiego o ukończeniu wyprawy wojsk rosyjskich pod jego dowództwem do górzystéj Lezgii, która to wyprawa skończyła się, jak zwykle kończą się wyprawy rosyjskie we wschodnim Kaukazie w Lezgii, w Czeczni i w Dagestanie, spaleniem kilku ufortyfikowanych wsi góralskich a następnie odwrotem z gór, zawsze jednak po zatrzymaniu pewnych korzyści, np. umocnionego jakiego stanowiska, lub drogi wojskowéj. Raport ten podany przez jednę ze stron walczących, brzmi:

„Jenerał porucznik Wrewski przesłał głównodowodzącemu raport tymczasowy o pomyślnem ukończeniu drugiego peryodu kampanii. Po krótkim wypoczynku, oddział Lezgiński skoncentrował się znowu na wzgórzach Pachalis-Tawi, i 17go (30go) sierpnia przeszedł powtórnie przez łańcuch gór Stanowych do prowincyi Dido. Zeszedłszy do doliny Rehiuk-Or, wojska nasze zniszczyły w ciągu pięciu dni od 18go do 22go sierpnia (31go sierp. do 4go wrześ.) wszystkie auły, które ocalały po pierwszéj wyprawie, a mianowicie: Inucho, Kidero, Elbacho, Zechida i Gutach, i spustoszyły ich pola. Tłumy nieprzyjacielskie broniły uporczywie każdéj piędzi ziemi; lecz pomimo dogodnéj miejscowości, ufortyfikowanéj zasiekami i basztami, górale byli stale odpierani i zostawiali codziennie w naszem ręku ciała poległych, których nie zdołali zabierać z pobojowiska. Odebrano im wielką zdobycz. Posuwanie się naprzód było tak szybkie, że cała strata nasza w téj wyprawie wynosi 14tu ranionych, w téj liczbie połowa milicyantów.

Przy tym krótkim raporcie, jenerał porucznik baron Wrewski przysłał głównodowodzącemu 4ry chorągwie, w obuch wyprawach na nieprzyjacielu zdobyte. Szczegóły o téj krótkiéj, lecz bardzo pomyślnéj wyprawie, wkrótce zapewne nadesłane będą.

W przeciągu czasu pomiędzy dwoma wyprawami, wojska oddziału Lezgińskiego przeprowadziły przez łańcuch główny gór kilka dróg. Mamy teraz bardzo dogodną drogę z baszty Kodorskiéj do doliny Ori-Chali, aż do Chupro. Przez cały przeciąg czasu ani jedna banda górali nie poważyła się pokazać na płaszczyznie.“

Indye.

Niektóre listy prywatne z Kalkuty ogłoszone w dziennikach angielskich, wystawiają teraz ogólne położenie rzeczy w nader czarnych barwach. W *Timesie* czytamy następującą korespondencyą z tego miasta:

„Tutaj już niewątpią, że Nena-Sahib zwróci się wkrótce przeciw Kalkucie. Cały kraj dokoła jest nieukontentowany i wzburzony, a oddział powstańców wkroczywszy do niego wzrośnie tysiącami uzbrojonych ochotników. Dzisiaj można rachować siłę powstańców w prowincyach północno-zachodnich na 100,000 żołnierzy. Jedna część téj siły może zatrudnić wojska nasze w górnym Bengalu, a druga wkroczyć do dolnego i obrać Kalkutę za cel ataku... Czarna chmura wisi nad Madrasem; już po doniesieniu o buncie w 8ym pułku jazdy, otrzymano późniejsze wiadomości o rozbrojeniu dwóch pułków krajowéj piechoty. Nabob Karnatyku, którego niedawno złożono z tronu, budzi obawę w angielskich władzach Madrasu, tém więcéj, że liczy on wielu stronników między mahometanami w tém wielkorządztwie. Również obawiają się potomków Tippo-Sahiba będących w Ellorze pod dozorem władz angielskich. W téj stacyi wojskowéj i w dwóch pobliskich Arcot i Gitoor, znajduje się przeszło 130,000 machometan, między którémi wielkie panuje wzburzenie.“

— Wojska angielskie stojące na głównym teatrze powstania są bardzo uszczuplone, tak iż pułki zmniejszone do małych oddziałów, zatrzymały tylko nazwisko pułków. List oficera z obozu z pod Delhi z 13 sierpnia donosi, iż pułk 8my liczy tylko 153 żołnierzy a 15 oficerów, najsilniejszy zaś pułk 75ty miał w dniu 10 sierpnia 502 żołnierzy i 15 oficerów. Powstańcy zaś w tém mieście liczyć mają 40,000 zbrojnych. Dalej oficer ten oceniając wojska nieprzyjacielskie, mówi, iż piechota i artylerya jest dobra i bije się dzielnie, a jazda zupełnie licha. Następnie oficer angielski donosi, iż jak tylko park oblężniczy z Ferosepore nadciągnie do obozu pod Delhi, Anglicy rozpoczną oblężenie. Mniema on iż od pomyślności lub niepomyślności ataku na Delhi zawisł los Indyj. Nakoniec podaje siły korpusu oblężniczego w dniu 10 sierpnia, a mianowicie korpus ten składa się z 3,342 żołnierzy europejskich, dowodzonych przez 229 oficerów, i z 2,024 żołnierzy krajowych dowodzonych przez 46 oficerów; chorych i ranionych było w dniu tymdo 1200.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 października. Dziś przed południem powstał ogień na Zamku. W kominie jednéj z baszt zamkowych zapaliły się sadze, i ogień widny był nad dachem, lecz żadna szkoda z tego powodu nie powstała.

— Kapitan pewnego statku kupieckiego z Połągi, wracając do domu spotkał na morzu Baltyckiem statek kupiecki angielski opuszczony przez ludzi, a na pokładzie leżał kapitan zamordowany. Statek ten przyprowadzono do Połągi.

— *Presse* zaprzecza, aby Dr. Zugschwerdt notaryusz i członek rady zawiadowczéj Towarzystwa Kredytowego w Wiedniu, dobrowolnie się oddał w ręce władzy. Mówi ona, że w nocy przeszłego piątku opuścił on Wiedeń udając się w kierunku kolei południowéj. Gdy jednak poszukiwania natychmiast rozpoczęto, bankrut ten wrócił niepostrzeżenie do Wiednia i tegoż wieczora przytrzymany został na ulicy i oddany w areszt policyjny.

— W Berlinie znikł pewien spekulant zostawiwszy 80,000 tal. długu. Był to Carpentier w formacie znacznie mniejszym, odpowiednio do tego jak giełda berlińska mniejszą jest od paryzkiéj.

— Znane są już szczegóły rozbicia się okrętu amerykańskiego „Central American“. Od ostatniego podobnego nieszczęścia, jakiemu uległ w r. z. parowiec „Arctic“, nie okazano w Ameryce tyle co teraz współczucia i tyle przerażenia nie sprawił żaden podobny przypadek, jakkolwiek lekce tam ważą życie ludzkie i nigdzie w świecie nie przytrafiają się tak często jak tam nieszczęścia na kolejach, morzach i rzekach. Na pokładzie okrętu znajdowało się 592 osób, w chwili gdy ten odpływał z Hawanny 10go września. O ile wiadomo, 173 osób z tych wszystkich ocalało. Reszta ludzi zatonęła, a oprócz rzeczy podróżnych i różnego towaru, 2 miliony dolarów (4 miliony złr.) w złocie i srebrze przepadło. Podróżni, byli to po większéj części zbogaceni w Kalifornii kopacze, wracający do domu z nabytkiem pracy swojéj. Kiedy okręt zaczął brać w siebie wodę, każdy z podróżnych liczył jeszcze na to, że spotka okręt obcy, i każdy pakował swoje rzeczy i obwiązywał się sakwami, lecz późniéj rzucano z siebie wszystko co tylko ratunkowi przeszkadzać mogło; na pokładzie widać było rozsypany piasek złoty i gotówkę, a nikt po nie nie schylił się. Pracowano przez dni kilka nad czerpaniem i pompowaniem wody, lecz wreszcie kapitan wsadzać kazał kobiety i dzieci na łodzie, a nikt z podróżnych nie starał się korzystać z tego promyka nadziei ratunku. Okręt zaczął zwolna się zanurzać, a zaledwie ostatnia łódź od niego odbiła, nagle z łoskotem zatonął. Niektórym, lecz małéj stosunkowo liczbie, udało się utrzymać się na powierzchni wody póki ich nie wyłowił przejeżdżający statek. Kilku uratowanych miało obłąkanie, kilku umarło ze znużenia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z d. 9 październ. — Augsburg 105¾. — Hamburg 77. — Londyn złr. 10 kr. 10½. — Paryż 121⅜. — Agio od złota 7¾. — Metaliki 5-procentow. 80¾. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent 82 3/16. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. 78¼. — Metaliki 4½-proc. —. Metaliki 4-procen. —. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 —. —. ditto z roku 1839 137½. Losy z r. 1854 4-proc. 106⅜. — Akcye Bankowe 965. —

Kurs krakowski z d. 9 październ. Ruble srebrne na monetę polską ż. 102½, płacą 101½. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 426, płacą 423. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 97½, płacą 96¾. — Gwancygiery żąd. 107, pł. 106. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 11. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 99, pł. 98½. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 82¼, płacą 81⅔. — Obligacye indm. z kupon. ż. 80⅙, pł. 79⅔. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. 82¼, płacą 82¾.

Kurs lwowski z d. 6 paźdz. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 47. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 18. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11½. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 80 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 78 kr. 24. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 82 kr. —.

Kurs wiedeński z 6 październ. — Metaliki 81⅛. — Nowa pożyczka 64. — Akcye Banku wied. 972. — Akcye kolei żelaznéj północ. 171⅞. — Agio od złota 7⅝, od srebra 5⅛. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Pożyczka ostatnia narodowa 82⅝. — Promessy galicyjskie —

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 8 października. *Monitor* donosi o przybyciu księcia Napoleona do obozu pod Chalons. O kryzys gabinetowém w Hiszpanii nic nowego nie wiadomo. *Le Pays* utrzymuje, że Narvaez i Pidal mają polecenie złożenia nowego gabinetu. Cesarzowa spodziewaną jest dziś w Paryżu.

Lekarze Króla Pruskiego wydawali we czwartek biuletyny o zdrowiu jego usprawiedliwiające niemożność odbywania podróży.

Stany królestwa Saskiego zwołane są na dzień 26 bm. na sejm zwyczajny do Drezna.

Poseł szwedzki w Paryżu bar. Manderström, który pośredniczył był w zawiązaniu przyjaźni między Szwecyą a państwami zachodniemi w czasie wojny wschodniéj i powołany został niedawno do Sztokolmu, ma objąć tekę spraw zagranicznych, którą po ustąpieniu pana Stjerneldа, tymczasowo piastuje p. Lagerheim.

Zeit w artykule polemicznym wymierzonym przeciwko *Gaz. Austryackiéj*, z powodu, iż ta dowodziła, że państwa niemieckie nie mają prawa oddawania sporu duńskiego pod obrady Związku niemieckiego, ani też Związek nie ma prawa *stanowić* w téj mierze, — *Zeit*, powtarzamy, wykazać się stara, że prawo to *służy* państwom niemieckim i Związkowi niemieckiemu, lecz jeśliby szło o *stosowność* wniesienia téj sprawy przed Bundestag, zanim rząd duński swoje zdanie wypowie co do zachowania się stanów holsztyńskich, rozmaite pod tym względem zachodzić mogą opinie. Idzie tu tylko o to, aby rząd duński nie chciał téj sprawy przeciągać w nieskończoność. — Z tego artykułu półurzędowego dziennika pruskiego wykazuje się, że rzeczywiście państwa niemieckie nie myślą teraz jeszcze o wniesieniu téj sprawy w Frankfurcie. Mniejsza tu o stronę prawną téj kwestyi, strona zaś jéj faktyczna wykazuje się ze słów powyższych.

Donosiliśmy już dawniéj, że rząd holenderski zamierza uskutecznić w niedalekim czasie emancypacyę niewolników. — Świeżo nadeszła poczta z Indyj zachodnich przywiozła wiadomość, że wyszło w koloniach holenderskich obwieszczenie przygotowujące właścicieli plantacyj do tego zamiaru rządu.

Constitutionnel zaprzecza, aby Bravo Murillo wezwany był do Madrytu. Wyjechał on tam wprawdzie, lecz niemasz pewności, czy na to, aby wejść do gabinetu. Powodem do pogłosek o ustąpieniu Narvaeza było to, iż królowa niechciała zamianować senatorami osób przez ministra jéj przedstawionych, lubo tenże uczynił z tego kwestyę gabinetową. Przedstawił on jéj zarazem program jakiego przy przyszłéj sesyi izb trzymać się zamyśla.

Wiadomości z Konstantynopola przywiezione parowcem pocztowym do Tryestu 8go t. m. sięgają do 3 października i są następującéj treści: Najsilniej zajmuje polityczny świat carogrodzki sprawa połączenia lub rozdziału Księstw Naddunajskich; obiega tu wiele adresów przeciw temu połączeniu. Komisya wyznaczona do zregulowania turecko-rosyjskiej granicy, ukończyła swe prace, a komisarze przybyli do Carogrodu. Tureccy oficerowie i inżynierowie ukończyli plany do uregulowania granicy między Turcyą a Chorwacyą i Dalmacyą. Utworzono w Carogrodzie komitet mający zbierać składkę dla rodzin poszkodowanych przez powstanie indyjskie. Prócz sułtana zapisał się na listę subskrypcyjną lord Stratford z 1000 funt. szter. i wielu Anglików na znaczne summy. Książe Joinville odjechał przez Odessę do Krymu.

Doniesienia z Aten są także z 3 października, lecz nie zawierają nic ważnego, prócz wiadomości o przybyciu posła pruskiego bar. Goltza.

Przyjechali od 8 do 9 października.

HOTEL POLLERA. Potyka Karol z Oświęcima. Friedlein Rudolf, Ditrych Murycy, Popiel Wacław z Warszawy. Słotwiński Ludwik, Kumanicki Jan, Berman Karol z Wiednia. Terlecki Konstanty z Pilzna. Tchorznicki Medard z Sanoka. Podhorodeński Kajetan ze Lwowa. Korytowski Karol z Tarnopola. Dzwonkowski Apolinary, Pokusiński Józef z Tarnowa. Sauer Rudolf, Kraus Józef z Ostrawy.

Wyjechali: Strasser Edward do Sącza. Rulenowski Wincenty, Brezany Maurycy do Lwowa. Laad Józef do Rzeszowa. Löhmann Fryderyk do Przeworska. Hofmann Gotlieb do Dębicy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hel. Gniewoszowa z Tarnowa. Jan Bal wł. dóbr z Częstochowy. M. Eisner kupiec z Mysłowic. Adolf Probstner ob. z Węgier. Konstanty Wielogłowski ob. z Polski. Krzysztof Błażowski ob. z Wrocławia. Marya Kosicka wł. dóbr, Zofia Humnicka ob. z Dembicy.

HOTEL ROSYJSKI. Eugeniusz hr. Cetner właśc. dóbr ze Lwowa. Antonina Rylska wł. dóbr z Polski. Józefina hrabina Łubieńska wł. dóbr z córką z Wrocławia. Wincenty Łodzia Rogaliński wł. dóbr z Opola. Gustaw Röhl kupiec z Prus. Feliks Morski wł. dóbr z Galicyi. Stanisław Płoński właśc. dóbr, Ferdynand Kratzer ob. z Rosyi. Adalf Chrenba z Nowego Sącza.

Wyjechali: Cezar hr. Męciński wł. dóbr, Teofil Goszczyński do Dukli. Feliks Morski wł. dóbr do Polski. Edward Sielski z żoną, Artur Descours prof. z żoną do Kielc. Henryk Rodakowski artysta malarz, Wanda Rodakowska do Częstochowy. Mateusz Drohojowski właśc. dóbr z żoną do Lwowa. Adolf Chrenba ob. do Biały. Wincenty Łodzia Rogaliński właś. dóbr do Sendziszowa. Hr. Grundemann c. k. porucznik do Wadowic. Maciéj Fischer wł. dóbr do Mikołajowa.

HOTEL SASKI. Eustachy Dobiecki wł. dóbr z familią z Łopuszna. Tytus Drohojowski właś. dóbr z Galicyi. Marya Koszutska ob. z córką, Józef Karasiński aptekarz z Polski. Felicya Skrzyńska ob. z Brzeska. Franciszek Löffler, Konrad Kucharzewski z Mysłowic. Józ. hr. Sołtykowa żona pułkownika z Wiednia. Jan Götz wł. dóbr z żoną z Okocima. Stanisław Byszewski wł. dóbr z Warszawy. Jan Micewski adwokat z Nowego Sącza Apolinary Wisłocki wł. dóbr z siostrą z Demborzyna. Edward Nowaczyński ob. z żoną z Wadowic. Henryka Wilde ob. z Wrocławia.

Wyjechali: Adolf Bieńkowski wł. dóbr do Batowic. Humnicki radzca, Józefa Slaska obyw. do Polski. Emil Stojowski wł. dóbr do Miechowiczek. Marceli i Tadeusz Sobolewscy ob. do Osieczan. Konrad Kucharzewski, Józefina hr. Sołtykowa żona pułkownika do Galicyi. Jan Götz wł. dóbr do Okocima.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 3éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

(1040) **Kundmachung.** (1-3)

Von Seite der Krakauer k. k. Genie-Direction wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass bei derselben wegen Uibernahme der in den Militär Gebäude zu Bochnia während den nächstfolgenden 3 Milit. Jahre, d. i. vom 1ten November 1857 bis Ende Oktober 1860 vorkommenden Steinmetz, Maurer, Zimmermanns, Tischler, Schmied und Schlosser, Spengler, Anstreicher, Glaser, Wagner und Binder dann Gelbgiesser und Kupferschmiedarbeiten; schriftliche gesiegelte Offerte bis zum 21ten Oktober 1857 werden angenommen werden.

Jedes dieser Offerte muss mit dem ortsobrigkeitlichen Zeugnisse über die Befähigung des Offerenten zur Uibernahme der offerirten-Arbeitsleistungen enthalten, und überdiess mit der betreffenden Caution, entweder im baaren Gelde, in k. k. Staats-Papieren nach dem börsenmässigen Course oder in gesetzlich anerkannten Hypotheken, versehen sein.

Die Cautionen für die einzelnen Professionisten-Arbeiten in der nachbenannten Station sind folgends festgesetzt, u. zwar:

	Bochnia.
für die Steinmetz-Arbeiten	5 fl.
" " Maurer "	25 fl.
" " Zimmermanns "	20 fl.
" " Tischler "	15 fl.
" " Schmied und Schlosser	10 fl.
" " Spengler "	5 fl.
" " Anstreicher "	5 fl.
" " Glaser "	5 fl.
" " Wagner und Binder	5 fl.
" " Gelbgiesser und Kupferschmiede	5 fl.
oder Zusammen	100 fl. CMz.

Diese Arbeiten können auch von Einem Unternehmer übernomen werden, jedoch muss derselbe in diesem Falle sämmtliche vorausgewiesenen Cautionen erlegen.

Sind die Anbothe mittels Prozenten Zuschüssen auf die bei der k. k. Genie Direktion zu Krakau, und bei der Militär Gebäude Inspektion zu Bochnia bei welchen beiden Behörden auch die übrigen Bedingnisse eingesehen werden können erliegenden Einheitspreise zu machen, deutlich mit Zieffern und Buchstaben anzusetzen, und in den Offerten sowohl die Verpflichtung zur genauer Einhaltung sämmtlicher Bedingnisse, wie auch die Haftung hiefür mit dem ganzen beweglichen und unbeweglichen Vermögen, ausdrücklich anzuführen.

Nach dem festgesetzten Termine eingelaufenen Offerte werden nicht berücksichtigt, daher es im Interesse der Unternehmer liegt, rechtzeitige Anbothe vorzulegen.

Krakau am 30ten September 1857.

(1039) **Kundmachung.** (2-3)

Von Seite der Krakauer k. k. Genie Direction wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass bei derselben wegen Uibernahme der in der Militair Gebäude zu Rzeszow & Żołynia, Łancut und Leżajsk während den nächstfolgenden 3 Mil. Jahre, d. i. vom 1ten November 1857 bis Ende Oktober 1860 vorkommenden Steinmetz, Maurer, Zimmermanns, Tischler, Schmied und Schlosser, Spengler, Anstreicher, Glaser, Wagner und Binder dann Gelbgiesser und Kupferschmied-Arbeiten; schriftliche gesiegelte Offerte bis zum 21ten Oktober 1857 werden angenommen werden.

Jedes dieser Offerte muss mit dem ortsobrigkeitlichen Zeugnisse über die Befähigung des Offerenten zur Uibernahme der offerirten Arbeitsleistungen enthalten, und überdiess mit der betreffenden Caution, entweder in baaren Gelde, in k. k. Staatspapieren nach dem börsenmässigen Course oder in gesetzlich annerkannten Hypotheken versehen sein.

Die Cautionen für die einzelnen Professionisten Arbeiten in den nachbenannten Stationen sind folgends festgesetzt, und zwar

	Rzeszów & Żołynia	Łancut	Leżajsk
für die Steinmetz-Arbeiten	5 fl.	5 fl.	5 fl
" " Maurer "	20 fl.	20 fl.	25 fl.
" " Zimmermanns "	15 fl.	15 fl.	20 fl.
" " Tischler "	10 fl.	10 fl.	15 fl.
" " Schmied und Schlosser	5 fl.	5 fl.	10 fl.
" " Spengler "	5 fl.	5 fl.	5 fl.
" " Glaser "	5 fl.	5 fl.	5 fl.
" " Wagner und Binder	5 fl.	5 fl.	5 fl.
" " Gelbgiesser u. Kupferschmiede	5 fl.	5 fl.	5 fl.
Zusamen	80 fl.	80 fl.	100 fl.

Diese Arbeiten können auch von Einem Unternehmer übernommen werden, jedoch muss derselbe in diesem Falle sämtliche vorausgewiesenen Cautionen erlegen.

Sind die Anbothe mittelst Prozenten Zuschüssen auf die bei der k. k. Genie Direction zu Krakau, und bei der Militär-Gebäude Inspektion zu Jasło, bei welchen beiden Behörden auch die übrigen Bedingnisse eingesehen werden können erliegenden Einheitspreise zu machen, deutlich mit Ziffern und Buchstaben anzusetzen, und in den Offerten sowohl die Verpflichtung zur genauer Einhaltung sämtlicher Bedingnis e, wie auch die Haftung hiefür mit dem ganzen beweglichen und unbeweglichen Vermögen, ausdrücklich anzuführen.

Nach dem festgesetzten Termine eingelaufene Offerte werden nich berücksichtigt, daher es im Interesse der Unternehmer liegt, rechtzeitige Anbothe vorzulegen.

Krakau am 30ten September 1857.

(1035) **Obwieszczenie.** (2-3)

[N. 6,577] W tutejszym dworcu kolei żelaznej są do sprzedania:

760 funtów zużytego żelaziwa
697 " " mosiądzu
361 " zużytéj miedzi
435 " (mieszanych (opiłek kruszcowych
127 " (nie czystych (
13½ " cynku.

Chcą kupna mający, mają swe pisemne oferty opatrzone 15 kr. marką stęplową podać najdaléj do 20go października 1857 do 12éj godziny południowéj, zapieczętowane do podpisanéj Dyrekcyi i te oferty zewnątrz napisem: „Podanie względem sprzedać się mającego zużytego kruszcu“ oznaczyć.

W pisemnéj ofercie powinna być kwota ofiarowana literami wypisaną i na wszelki wypadek dokładnie wyrażoną, ponieważ ta kwota ofiarowana jako niezmienną uważaną będzie i obowiązującą zostaje.

Z c. k. Dyrekcyi Zarządu kolei wschodniéj rządowéj.

Kraków dnia 3 października 1857.

Inseraty.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
8	2	326'''35	+13°6	70	wschodni słaby	pochmurno			
	10	326 02	+10 3	86	" "	pogoda z chmurami	popoł. nieco deszcz koło przy księżycu	+ 3° 2	+15°0
9	6	325 72	+ 9 4	94	" "	"			

Dodatek do N. 231 dziennika „CZAS“ z d. 10 Października 1857.

Inseraty.

[975] (3)

KSIĘGARNIA
i Wydawnictwo dzieł katolickich, naukowych i rolniczych
W KRAKOWIE,
przy Głównym Rynku obok kościoła Panny Maryi

Robiąc nakład do nowéj książki do nabożeństwa pod tytułem:

KSIĄŻKA PARAFIALNA
RZYMSKO-KATOLICKIEGO
NABOŻEŃSTWA,

dopełniło wydawnictwo rady wielu świątobliwych i uczonych kapłanów, którzy życzą sobie, iżby pobożność wiernych, zbliżała się o ile można do liturgicznéj formy Kościoła Powszechnego, a razem mieściła w sobie pełne prostoty i wzniosłości modlitwy, które nam święci lub świątobliwi ludzie przekazali, i które Kościół potwierdził, a Wiara tylu wieków i pobożność przodków naszych przyswoiły.

Temu zadaniu starało się Wydawnictwo chociaż w części odpowiedzieć i poddawszy wydaną książkę pod sąd najwyższéj Władzy dyecezyalnéj, otrzymało na nią approbatę. Gdy zaś chodzi Wydawnictwu o rozpowszechnienie książki za pożyteczną uznanéj, przeto pomimo jéj dwudziesto-arkuszowéj objętości, następne onéj ustanawia ceny:

1 egzemplarz na białym mocnym papierze nieoprawny 1 złr. czyli złp. 4.
dtto oprawny, od 1 złr kr. 15 do 3 złr. m. k.

Wydanie tańsze:

1 egzemplarz na mniéj białym papierze nieoprawny, kr 40, czyli 2 złp. gr. 20.
dtto oprawny od kr. 45 do złr. 1 kr. 15.

Dajemy tu ogólny wykaz przedmiotów które ta książka mieści:

1) Oprócz zwykłego nabożeństwa porannego i wieczornego i innych modlitw stosownych, jest nabożeństwo mszalne na niedziele i wszystkie święta uroczyste, oraz na dzień zaduszny i msza w rocznicę śmierci osób nam drogich.
2) Nabożeństwo stosowne przy Sakramentach Pokuty i Komunii św.
3) Nieszpory i Psalmy osobne.
4) Nabożeństwo na wielki post — Wielki tydzień i Gorzkie żale.
5) Nabożeństwo chorego, czyli przygotowanie siebie lub osoby drugiéj na śmierć, wraz z modlitwami przed skonem, i potem przy ciele zmarłego.
6) Wszystkie litanie, włącznie z litanią o Niepokalanem Poczęciu N. P.
7) Modlitwy do Świętych Pańskich, a potem liczne modlitwy przygodne.
8) Koronka do Matki Boskiéj Szkaplerznéj.
9) Novenna.
10) Pieśni kościelne po łacinie i po polsku.
11) Mała Kantyczka polska, czyli zbiór pieśni wyjętych ze starych Kantyczek.

Jeżeli ta książka odpowie duchownéj potrzebie wiernych, Wydawnictwo zajmie się przygotowaniem nowego wydania, a razem wydrukuje edycyę dużym charakterem dla oczów osłabionych.

Nakładem tegoż Wydawnictwa wyszły dopiero co z druku:

KAZANIA
Niedzielne, Świętalne, Passyjne i Majowe,
przez
księdza *Zygmunta Goliana,*
św. Teol. Doktora, missyonarza Apostolskiego, kaznodzieję katedr. Krak.

Niech nam tu wolno będzie przytoczyć o tych kazaniach wysokie zdanie cenzury duchownéj.

„Kazania przez Im. księdza Zygmunta Goliana, Dra „św. Teologi, missyonarza apostolskiego, kaznodzieję ka„tedry krakowskiéj napisane, przeczytawszy, nadmieniam: „iż obok kwiecistego stylu i pięknéj kaznodziejskiéj wy„mowy, odznaczają się gruntownością nauki, jako na pi„śmie i Ojcach św. oparte; a mocą i trafnością rozu„mowań aż do serca przenikając, równie opowiadane „w świątyniach jak z uwagą w osobności czytane, mogą „obudzić pomiędzy ludźmi uśpioną wiarę, obyczaje po„prawić, do miłości Boga i bliźniego zachęcać; przeto za „godne druku być sądzę.“

W Krakowie dnia 22 września 1857.
(podpisano) X. *Rząca*, Cenzor ksiąg duchownych.

Cena 1 egzemplarza gotówką złr. 5 czyli złp. 20.

Zważywszy jednak pożytek, jaki dla chwały Bożéj z rozpowszechnienia téj książki wypłynąć może, oddziela wydawca egzemplarzy 400 téj książki dla WW. księży Wikaryuszów i dla młodzieży seminaryjskiéj, które to egzemplarze po cenie złr. 3 czyli złp. 12 za gotówkę lub za poręczeniem księży dyrektorów w Seminaryach ustąpi. Sprzedaż tych 400 egzemplarzy po téj cenie tylko do 1go stycznia 1858 trwać będzie.

☛ Nadeszło temi dniami
Dzieło **KALIXTA** (Caliste), dalszy ciąg

FABIOLI,
napisane przez księdza biskupa Newmanna.

Fabiola ou l'église de catacombes in 8 Tournai 1857 złp. 12

Calista ou tableau historique du 3 siecle par Newman in 8vo 1857 12 złp.

Księgarnia katolicka w liczne egzemplarze tego dzieła zaopatrzona, dostarcza je po cenie złr. 12 gotówką.

Le lis fleurs ou Saint Louis de Gonzague. Novaine à St. Louis, par Alberti in 12, Bruxelles 1857 złp.	1 gr.	10
Médidations pour ta fête de St. Joseph par Lanzi, in 12o, Bruxelles 1857 . . . . „	1 „	10
Nouveau Manuel de la devotion uu Sacré coeur de Jésus par Franco, in 12 Tournai 1857 . . . „	6 „	—
Livre d'or ou l'ame sanctifiée à l'ecole des saints in 12o, Bruxelles 1857 . . . . „	8 „	—
La fausseté du Potestantisme demontrée par Malon in 12o Bruxelles 1857 . . . . „	4 „	—
Le livre des femmes chretiennes in 8vo Tournai 1857 . . . . „	5 „	—
Souvenirs du Pensionat par Bieroliet in 8vo Tournai 1857. . . . „	10 „	—
Voie du Salut par A. Liguori, in 16, Tournai 1857 . . . . „	4 „	—
Vie de mademoiselle D'Epernon religieuse carmelite par Froment, in 12mo, Tournai 1857 . . . . „	3 „	—
Marie ou la vertu heureuse de l'ignorer ellememe par Mr Dié de St Joseph in 12, Tournai 1857 . . . . „	4 „	—
Le Banquet de l'agneau in 12 Tournai 1857 „	1 „	10
Anselme le mendiant, par Hunkler, in 12, Tournai 1857 . . . . „	4 „	—
Petit mois du Sacré coeur de Jesus par Tranco, in 16mo, Tournai 1857 . . . . „	1 „	—
Vie de Gustave Martini de la compagne de Jesus, par Prevost, in 8vo, Tournai 1857 „	10 „	—
Visites au saint Sacrement et à la Sainte Vierge, par Ligouri, in 12, Tournai 1857 „	9 „	—
Essai les historique de droit naturel par D'Azeglio, in 8vo, Tournai 1857. . . . „	16 „	—
Trois drames historiques: 1) Le faux Baron de Rachemaure. 2) Oger le Danois. 3) Edwin, par Speelman de la compagne de Jesus, in 8vo, Tournai 1857. . . . „	6 „	—
Education ou village, comedie vaudeville en 3 actes p. Rimbaut, in 8vo, Tournai 1857 „	2 „	—

(917-4-6)

KALENDARZ
dla rodzin katolickich
na rok 1858
wyjdzie w październiku rb.

Frontowy
POKÓJ KAWALERSKI
każdego czasu do najęcia.— Wiadomość w handlu p. Piotrowskiego ulica Sławkowska.
(1031-3)



PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi. zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździce* W. Hayder. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek. *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J. Jahn. C. Maria C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch.

(2418-38-53)

A. Moll w Wiedniu.

SKŁAD FUTER
Leona Liwery

ukończywszy wyprawę towarów świeżo sprowadzonych osobiście z **Londynu** Amerykańskich a z Lipska Europejskich, a przysposobiwszy przez całe lato znaczny zapas **Futer męzkich** w różnych krojach i gatunkach, a na żądanie wiele szanownych Dam z powincyi i zagranicy, przysposobiłem to samo znaczny zapas **Futer damskich** gotowych w różnych gatunkach — słowem wszystko co tylko do przedmiotu **Futer i kuśnierstwa** się tyczy, z tym się polecam, za dobroć towaru, wyprawy i roboty kuśnierskiéj ręczę, gdyż wszystkie roboty odbywają się w warsztatach własnych i pod moim nadzorem. — Przyczem uwiadamiam szanowne osoby, które nie wyszczególniły przy oddawaniu Futer do przechowania nic o reparacyi, a życzą takowe mieć wyreparowane, żeby o tém mnie zawiadomiły, gdyż przy najlepszych chęciach poźniéj nie zawsze się da na prędce to uskutecznić.

Do tegoż **Składu Futer** nadszedł transport świeżych fasonów czapek jesiennych i zimowych.

Leon Liwery
(956-6) Kuśnierz w Krakowie N. 22/3.

DLA WŁAŚCICIELI
GORZELNI

pewien pruski gorzelnik i agronom od lat 23 w tych zawodach pracujący w Galicyi, jako też z najnowszemi metodami pędzenia wódki i robienia chemicznych drożdży (hołowicy) dokładnie obeznany, który także najnowsze i najkorzystniejsze maszyny do gorzelni potrzebne zrobić potrafi, szuka po powrocie z Prus w którymkolwiek z tych zawodów zatrudnienia. Bliższa wiadomość na listy frankowane pod lit. G. B. w Rzeszowie poste restante.

(1023-2)

Bogato uposażone c. k. uprzywilejowane
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
NUOVA SOCIETA COMMERCIALE
di Assicurazioni
W TRYEŚCIE
ustanowiło Agencyę dla Krakowa i jego Okręgu,
W KRAKOWIE
w handlu STANISŁAWA FEINTUCHA

gdzie wszelkie zabezpieczenia budynków, fabryk, mebli, sprzętów, bielizny, towarów, krestencyi, bydła, tak w mieście jak i na wsi od szkód ogniowych, a ziemiopłodów od gradobicia

po najtańszych premiach się przyjmują.

STANISŁAW FEINTUCH,
Agent ubezpieczenia w **Rynku Głównym Nr. 16** w tak zwanéj Szaréj kamienicy.

T. Morgenstern

Z BERLINA

POLECA SWÓJ WIELKI SKŁAD

francuskich jedwabnych modnych Towarów.

Gotowych dla Dam i Dzieci Mantyl z Pluszy, Aksamitu, Mory, (Moire antique) materyj dubeltowych.

Teodor Morgenstern z Berlina,

w Krakowie w Rynku Głównym w domu pani *Chwalibogowskiéj* naprzeciw odwachu.

T. Morgenstern

aus Berlin, — empfiehlt sein großes Lager

Französischer Seidenstoffe und Mode-Waaren.

Fertige Damen- und Kinder-Mäntel in Pluch, Samt Moire und Antique-Dubel Stoff.

(971-4)

Theodor Morgenstern,

aus Berlin, in Krakau Ring N. 21 1te Etage im Hause der Fr. Chwalibogowska vis à vis der Hauptwache.



fortwährend in bester Qualität zu haben:

in Cracau bei dem Hrn C. Herrmann und J. Jahn,

in Lemberg bei Carl Schubuth.

Der alleinige Erzeuger des echtensteirischen Kräutersaftes,

Apoth. J. Purgleitner in Gratz,

bittet, selbennicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz“ und „JPA“

angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche 50 kr. CM.

Weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet.

Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. CMze berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig bei die Herren:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei B. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski. — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp.

(940-7-26)

EAU BERGER

znana pod imieniem

płyn zmienny

do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach,

w jednéj chwili i bez pomocy obcéj osoby.

Srodek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w téj mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor **jasny, szatynowy, ciemny i czarny.** Woda Bergera nie drażni bynajmniéj skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jéj użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najsłynniejszych chemików paryzkich i londyńskich, którzy temu płynowi jednomyślnie z pochwałą przyznali tę odznaczającą zaletę. Główny skład na całą Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoteczkami złr. 4. Opisy sposobu używania po francusku, po niemiecku i po polski dodają się bezpłatnie.

Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuszczą nigdy więcéj koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów.

Saponine Végétale Dulcifiée

mydełko roślinno-lekarskie

wynalazku sławnego chemika ***Bergera*** w Paryżu.

Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy środek do zachowania piękności płci, wywierając zbawienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli. Niezbędne jest to mydełko podczafarbowania włosów, oczyszczając je z brudu i innych tłustych części, uwalnia głowę od przykréj łuski. — Główny skład na Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. — Cena 1 sztuki 35 kr. ***Leon Pelleray.***

17 Rue Croix-des-Petits-Champs w Paryżu,

Nabyć można tejże wody i mydełka

we Lwowie u Bon. Stiller.
„ Tarnopolu u C. Latinek.
„ Wiedniu u Aug. Schrimpt zur Stadt Wien.
„ Kielcach u Leona Możdżeńskiego.

Przeciw wypadaniu włosów, zachowania tychże w porządnym stanie i zapobiegania ich siwieniu, jest najlepszym środkiem POMADA sławnego Dr. *Dupuytren.* Cena 1 słoika porcelanowego wraz z opisem złr. 1. Nabyć takowéj także można w zwyż wzmiankowanych handlach.

(835-3) ***Karol Herrmann*** w Krakowie.

DZIERŻAWA.

W kluczu Sosnickim pół mili od Radymna, murowanego gościńca i przyszłéj kolei odległym, będą od 24 marca 1858 do wydzierżawienia na lat sześć, folwarki w Sosnicy, w Świętym i Nienowicach z prawem spólnego pasienia z gminą na przeszło 1,300 morgach pastwisk. Do folwarku Nienowic dołączone być mogą pola znane z urodzajności i dotąd osobno pod kapusty i inne okopowe warzywa wydzieżawione 292 morgi wynoszące.

Budynki mieszkalne i ekonomiczne w dobrym i dostatecznym stanie.— Zasiewy ozime uskutecznione, a na jare zboże w szpichlerzu oddane będzie.— Chęć mający, zgłosić się zechce po dokładniejsze informacye do końca listopada do zarządu dóbr w Krysowicach. (1018-3-6)

PAPIERNIA koło Buczaczu w obwodzie Stanisławowskim jest z wolnéj ręki do sprzedania lub wydzierżawienia na dłuższy czas.— Zgłosić się do Jana Rodakowskiego w Kończakach, ostatnia poczta Manasterzyska. (1027-2-3)

Dr. Juliusz Stupnicki

udziela rady lekarskiéj od 3ciéj do 5éj godziny po południu bezpłatnie dla biednych przy ulicy Grodzkiéj Ner domu 35 na drugiem piętrze. (1032-2-4)

KARLSBADZKICH

WYROBÓW

najpiękniejszych — wielki transport nadszedł do Handlu

Fryd. Friedleina,

[1004] ulica Grodzka. (5-7)

PEWNA PANNA z dystygnowanego domu, będąca w możności udzielania języka polskiego, niemieckiego i francuzkiego, życzy sobie znaleść stósowne miejsce bądź to jako guwernantka lub też towarzyszka.

Bliższą wiadomość powziąść można w domu Wgo Ujhelego przy ulicy Wiślnéj M. 309. (1015-3)

DWIE KARETY

jedna podróżna z waszami i walizami a razem i do miasta służąca zupełnie prawie nowa, a druga na leżących resorach do miasta. są do zbycia — bliższa wiadomość przy ulicy Grodzkiéj pod N. 182 na 1szém piętrze. (1016-3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.